

Mateusz Zieliński

Wczoraj i dziś.
„Informatyka prawnicza – możliwości zastosowania cybernetyki”
Jerzego Wróblewskiego a rozwiązania współczesne.

Pelplin, maj 2008

Spis treści

WSTĘP.....	3
1. KRÓTKA HISTORIA INFORMATYKI PRAWNICZEJ.....	4
1.1 KONIEC LAT 60. XX WIEKU – TRUDNE POCZĄTKI.....	4
1.2 SYSTEMY INFORMACJI PRAWNEJ.....	5
1.3 OBJAŚNIENIA DO ARTYKUŁU J. WRÓBLEWSKIEGO	7
2. <i>WCZORAJ I DZIŚ</i> . ANALIZA TEZ ARTYKUŁU I PORÓWNANIE Z ROZWIĄZANAMI DOTYCHCZASOWYMI.	8
ZAKOŃCZENIE.....	16
BIBLIOGRAFIA.....	17

Wstęp

Artykuł „Informatyka prawnicza – możliwości zastosowania cybernetyki”, autorstwa Jerzego Wróblewskiego, był podstawą referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji poświęconej „*problemom informacji i dokumentacji w dziedzinie nauk prawnych*”, która odbyła się w Warszawie, w grudniu 1970 roku. Od tego wydarzenia minęło już 38 lat. Można podać wiele przykładów zdezaktualizowania, a nawet anachroniczności poruszanych w nim zagadnień. Jednakże nie zajmowalibyśmy się ww. tekstem, gdyby posiadał on wartość jedynie „muzealną”. Wprost przeciwnie, referat ten można uznać za swoisty drogowskaz, wskazujący ówczesnym uczonym kierunki rozwoju informatyki prawniczej w bliższej i dalszej przyszłości.

W pracy niniejszej zamierzam skonfrontować poszczególne idee, tudzież postulaty prof. Wróblewskiego z aktualnym stanem wiedzy, oraz z obecnie wykorzystywanymi rozwiązaniami technicznymi, z zakresu informatyki prawniczej. W rozdziale pierwszym zaprezentuję szanownemu czytelnikowi zarys historii informatyki (czy jakby napisano dawniej: cybernetyki) prawniczej, od czystej teorii przełomu lat 60. i 70., poprzez coraz doskonalsze systemy informacji prawnej, czyli drogę od **CZRAP-u** do najbardziej zaawansowanych technicznie i merytorycznie programów powstałych w latach 90. i rozwijanych do dzisiaj, aż po podrozdział poświęcony wyjaśnieniu kilku „specyficzności” artykułu Wróblewskiego wynikających z upływu lat. W rozdziale następnym zajmiemy się sednem sprawy, czyli analizą poszczególnych koncepcji zawartych w omawianym tekście, trzymając się przy tym (dla wygody czytelnika, który chciałby dokonać analizy samodzielnie, i dla potrzeb analizy porównawczej) porządku zawartego w artykule, którego „rozbiorem” będziemy się zajmować. Pracę tą pragnę zakończyć kilkoma generalnymi wnioskami dotyczącymi wykorzystania (lub nie) analizowanych postulatów w praktyce.

1. Krótka historia informatyki prawniczej

1.1 Koniec lat 60. XX wieku – trudne początki

Sposoby publikacji aktów prawnych w połowie XX wieku nie różniły się zasadniczo od tych z połowy wieku XVIII. Nadal były to całościowe wydawnictwa, zawierające setki stron kodeksów, decyzji administracyjnych, wyroków sądowych *et cetera*. W USA i Europie Zachodniej mniej więcej od 1960 roku zaczyna się coraz głośniejsza dyskusja o systemach gromadzenia informacji prawnych i prawniczych. Głównym tego powodem był fakt, iż tradycyjne, papierowe skorowidze, indeksy, wykazy i bibliografie przestawały być funkcjonalne w związku z coraz większą częstotliwością nowelizacji aktów prawnych, oraz szybkim wzrostem ilości ich samych. Posiadanie jakiegokolwiek tekstu aktu prawnego natychmiast nasuwało pytanie o jego aktualność. Wśród prawników podnosiły się głosy, że niedostateczny obieg informacji o prawie w społeczeństwie może negatywnie odbijać się na funkcjonowaniu „porządku prawnego”. Zaczęto postulować wykorzystanie rozwijanych od lat czterdziestych (na Zachodzie) technologii komputerowych do wspomagania sfery prawa. Pierwsze systemy (piszę „systemy”, ponieważ ówczesnie traktowano komputer i program jako nierozłączną całość) umożliwiające wielokrotne odtwarzanie, przetwarzanie, analizowanie i odszukiwanie konkretnych informacji prawnych to amerykański **LITE** (1965), a także belgijski **CREDOC** (1967).¹

Polska czasów „realnego socjalizmu” zostaje daleko w tyle za osiągnięciami zachodnimi w tej dziedzinie. Mimo, że nasz ówczesny ustrój „produkował” znacznie więcej przepisów prawnych niż kraje kapitalistyczne, to nasze osiągnięcia w dziedzinie informatyki prawniczej były czysto teoretyczne. Na rozwijanie działań praktycznych brakowało sprzętu i funduszy, przez wiele lat mogliśmy tylko czytać o sukcesach uczonych z „*świata kapitalistycznego*” oraz podziwiać podczas różnorodnych delegacji osiągnięcia „*towarzyszy*” radzieckich. Dopiero w 1974 roku utworzono w Warszawie **Ośrodek Informacji Legislacyjnej „Biblioteka Sejmowa”**. Z kolei temu ośrodkowi kolejne półtora roku zabrało opracowanie planu wyposażenia biblioteki sejmowej w „elektroniczną maszynę cyfrową” oraz wykorzystania jej do usprawnienia obiegu informacji o prawie. Na podstawie kilku propozycji budowy takiego systemu (m. in. koncepcje F. Stadnickiego, L. Kubickiego, A. Gwiżdża)² „już” w 1976 r. przystąpiono do tworzenia **Centralnego Zautomatyzowanego Rejestru Aktów Prawnych** (na przełomie lat 70. i 80. zamieniono słowo „*prawnych*” na „*normatywnych*”). Ale o tym i o innych systemach w następnym podrozdziale.

¹ Zob. J. Petzel, *Informatyka prawnicza*, Warszawa 1999, strona 209 i następne.

² Zob. A. Szewc, *Rola i znaczenie informacji o prawie*, (w:) tenże (red.), *Informacja naukowo-techniczna a prawo*, Katowice 1984, strona 42 (wykaz literatury).

1.2 Systemy informacji prawnej

Pierwszym, polskim systemem informacji prawnej był, omawiany już wyżej, **CZRAP** (później **CZРАН**). Z powodu chronicznego braku funduszy oraz nie najlepszej (jak to w socjalizmie bywało) organizacji pracy, system udało się dopracować dopiero w latach 1989-1990, kiedy zmieniono jego oficjalną nazwę na **Rejestr Aktów Prawnych**. Było to system adresowy, to znaczy, że nie zawierał tekstów aktów, a tylko ich tzw. metryki, czyli najważniejsze dane umożliwiające odszukanie i identyfikację konkretnego aktu (nazwę, datę wydania, „adres” w publikatorze papierowym itd.). System ten zawierał metryki wszystkich aktów prawnych wydanych w Polsce od 1918 roku. **RAP** był częścią nadzorowanego przez wzmiankowany wyżej ośrodek, **Systemu Informacji Legislacyjnej**, w skład którego wchodziły ponadto: baza danych **SEJM** (zawierająca protokoły z posiedzeń komisji sejmowych oraz posiedzeń plenarnych), baza **CKLP** (wybrana literatura prawnicza) i baza **ORZECZNICTWO**.³ Początkowo **RAP** służył jedynie organom Sejmu i Senatu, Radzie Ministrów i Kancelarii Prezydenta, jednak po roku 1990 (w przeciwieństwie do innych składników **SIL-u**) było można go nabyć jak zwykły program komputerowy. Rejestr w niezmienionej formie systemu adresowego był dystrybuowany aż do 1998 roku, kiedy wycofano go ze sprzedaży, „przerobiono” na system treściowy, (czyli uzupełniono o teksty aktów) i pod znowu zmienioną nazwą **Internetowego Systemu Informacji Prawnej** (obecnie system funkcjonuje jako **Internetowy System Aktów Prawnych**) umieszczono na stronie sejmowej (<http://isip.sejm.gov.pl>) gdzie można korzystać z niego nieodpłatnie. Z kolei **SIL** uległ likwidacji: baza **ORZECZNICTWO** została sprzedana prywatnej firmie *Marka*⁴, **CKLP** przestał być rozwijany i zakończył żywot, a baza danych **SEJM** stała się integralną częścią **ISIP-u**. Obecnie **ISAP** zawiera metryki wszystkich aktów publikowanych w Dzienniku Ustaw od 1919 roku, w Monitorze Polskim od 1946 roku, oraz teksty wszystkich aktów publikowanych w Dz.U. od 1996 roku oraz w M.P. od 2001 roku. Z kwestii technicznych możemy dodać, że są one udostępniane w formacie PDF oraz jako skany papierowych publikatorów.

Pierwszym, polskim, komercyjnym systemem był **System Informacji Prawnej LEX**, którego właścicielem jest powstała w 1987 roku w Gdańsku Kancelaria Prawnicza LEX. Koniec lat osiemdziesiątych to trudny dla państwa i prawa polskiego okres, kiedy sytuacja prawna, polityczna oraz ekonomiczna zmieniała się bardzo szybko. Niestety, zazwyczaj na gorsze. Przepisy prawne zmieniały się w bardzo szybkim tempie, tak, że posiadany papierowy egzemplarz aktu prawnego szybko się dezaktualizował i wymagał żmudnego, ręcznego nanoszenia zmian. W tym czasie w naszym kraju nie było funkcjonalnej bazy danych zawierającej teksty (pierwotne czy jednolite) aktów prawnych (**RAP** był systemem wyłącznie adresowym). Po skomputeryzowaniu kancelarii LEX w 1988 r. zaczęto tworzyć w niej bazę danych zawierającą teksty pierwotne aktów, które były poprawiane na bieżąco. Baza służyła tylko pracownikom kancelarii do prac wewnętrznych, jednakże efektami jej funkcjonowania szybko zaczęło się interesować trójmiejskie środowisko prawnicze, po wydruki aktualnych aktów zaczęło zgłaszać się coraz więcej osób. Jeszcze w tym samym roku w ramach firmy zaczęło funkcjonować Wydawnictwo Prawnicze LEX, które po kilku miesiącach wypuściło na rynek *Skorowidz Obowiązujących Przepisów Prawnych*. Pozycja była drukowana w formie skoroszytu z wymiennymi kartkami, a co kwartał wydawano „zeszyty aktualizujące”.

³ J. Petzel, *Informatyka*....., strona 270.

⁴ J. Petzel, *Informatyka*....., strona 267.

Zaczęto wydawać także inne pozycje w formie takich skoroszytów, które uzyskały znaczną popularność. Pierwszą komputerową pozycją wydaną przez LEX-a była elektroniczna wersja „Skorowidza”. Pierwsza edycja z 1990 roku była systemem adresowym, w roku późniejszym wydano **Skorowidz Obowiązujących Przepisów z Tekstami**, który zawierał 60 jednolitych tekstów aktów prawnych. Program był intensywnie rozwijany, tworzone wersje zawierające ściśle określone rodzaje aktów, (orzeczenia sądów, decyzje administracyjne itd.) ich wersje pierwotne, jednolite i archiwalne. Od 1996 roku program znany jest jako **System Informacji Prawniczej LEX**.⁵ Dokładną historię programu można znaleźć na stronie internetowej <http://www.lex.pl>.

Nazwa „System informacji prawnej” oznacza dzisiaj program należący do grupy aplikacji horyzontalnych, zawierających często aktualizowaną bazę informacji prawnych. Dzisiaj do takich należą:

- *Lexpolonica* (wydawany od 1995 r.; więcej informacji: www.lexpolonica.pl , www.lexisnexis.pl)

- *Profinfo* Domu Wydawniczego ABC (www.abc.com.pl)

- programy *Prawnik* i *Europrawnik* Polskiego Centrum Informacji Prawnej (www.euro-prawnik.pl , www.pcip.com.pl)

Systemy informacji prawnej, które wyszły z użycia to:

- *Prawo Polskie – Skorowidz* wydane przez Kancelarię Bracia Strzelczyk z Krakowa, potem wykupione przez Dom Wydawniczy ABC. Program zawierał ciekawe rozwiązania zastosowane przy budowie metryk aktów (teoria *interakcyjnych baz prawa* mecenasa Ryszarda Strzelczyka), niestety, m. in. brak tekstów jednolitych aktów spowodował, że program sprzedawał się mizernie i został wycofany ze sprzedaży w 2002 roku.

- *ArsLexum* – program powstały przy kooperacji Domu Wydawniczego ABC i firmy Rodan System. Program zawierał kilka wersji dedykowanych, które wchodziły w skład portalu www.arsinfo.pl . Aplikacja zawierała ciekawy słownik form fleksyjnych, co umożliwiała odszukiwanie zwrotów w różnych odmianach. System około roku 2000 przestał być rozwijany i wyszedł z użycia.

⁵ Zob. W. Wiewiórowski, G. Wierczyński, *Informatyka prawnicza – technologia informacyjna dla prawników i administracji publicznej*, Kraków 2006, strony 147-149

1.3 Objaśnienia do artykułu J. Wróblewskiego

Omawiany artykuł powstał w odległych już czasach (z punktu widzenia informatyki wręcz „przedpotopowych”). Na początku lat 70. w Polsce było zaledwie kilka komputerów (między innymi ZAM – 41, PCT-3 z czytnikiem optycznym, minikomputer MERA – 400) zlokalizowanych w największych ośrodkach akademickich i badawczych. Były one przeznaczone do różnych celów, jednakże do pracy nad zagadnieniami z zakresu „cybernetyki prawniczej” wykorzystywano je rzadziej niż sporadycznie, a o przeznaczeniu konkretnej maszyny wyłącznie do tego typu zadań nie był mowy. Wykorzystanie maszyn cyfrowych do zastosowań prawniczych – to w ówczesnych polskich realiach było absolutne *novum*, niemalże w całości pozostające w sferze rozważań czysto teoretycznych. Opróżnienia w rozwoju polskiej informatyki prawniczej miały też bardziej przyziemne powody: brak rozwiniętych kontaktów z ośrodkami badawczymi na zachodzie, zapatrzenie w radzieckie, nienajlepsze wzorce, wreszcie notoryczny brak funduszy i zła organizacja pracy.

Jerzy Wróblewski, niezaznajomiony z niuansami technicznymi, nie odróżniał działania programu komputerowego od działania samego komputera - czy jak wtedy mówiono - maszyny cyfrowej. Dalej: w późniejszej części swojego tekstu uwypukla problemy związane z tym, że „podstawową barierą w korzystaniu z maszyn cyfrowych jest właśnie ograniczenie możliwości czytania przez maszynę tekstu drukowanego konwencjonalnie” (dla wyjaśnienia dodam, że w USA pierwsze ekrany dotykowe, touchpad’y i skanery były w użyciu już w końcu lat 70.) Autor podkreśla konieczność tworzenia „symbolicznego języka” do komunikacji z maszyną, baz danych oszczędnie korzystających z pamięci maszyny cyfrowej, (która ówczesnie była mało pojemna i droga w eksploatacji).

W referacie wygłoszonym na międzynarodowej konferencji państw socjalistycznych nie mogło oczywiście zabraknąć wstawek *stricte* ideologicznych. Pozwolę sobie zacytować tu jeden z takowych „kwiatków”, znaleziony w opisie faktów związanych z prawem: „W naszej nauce, opartej na założeniach metodologiczno – filozoficznych materializmu dialektycznego i historycznego, wskazane jest tzw. wielopłaszczyznowe podejście do prawa”.

W analizowanym tekście można dostrzec jeszcze kilka, tym podobnych, „specyficzności”. Niemniej jednak, by móc zachować jasność wyводу, będę o nich pisał równoległe z poszczególnymi, omawianymi kwestiami.

2. Wczoraj i dziś. Analiza tez artykułu i porównanie z rozwiązaniami dotychczasowymi.

Tekst, który zaraz będziemy analizować, ma charakter referatu, w którym omawiane kwestie podzielono na osiem punktów i kilkanaście podpunktów. Dla większej przejrzystości zastosuję tutaj ten sam system, z tym, że każdy punkt tutaj będzie się dzielił na dwie części (A i B): w pierwszej opiszę założenia prof. Wróblewskiego, a w drugiej stan faktyczny na dzień dzisiejszy.

I.

A.

W punkcie pierwszym (1.0) stwierdza się, że w kręgu zainteresowania informatyki prawniczej jest „wszelka informacja, która jest używana w dziedzinie nauk prawnych oraz w praktyce prawniczej”. W punktach od 1.1 do 1.4 wyróżniono cztery podstawowe rodzaje informacji prawniczej, oraz dokonano ich opisu. A są to informacje dotyczące:

- przepisów prawa,
- decyzji stosowania prawa,
- doktryny prawniczej,
- innych „faktów związanych z prawem” (m in. statystyki, dane kryminologiczne)

W punkcie 1.5 uwypukla się problem „dynamicznej zmienności” wszystkich typów informacji prawniczej oraz konieczność „stałego ich aktualizowania, a więc zarówno uzupełniania zasobu informacji, jaki i zmiany czy też eliminacji zastanych informacji”.

B.

Akurat w tej kwestii nie zostaje mi dużo do powiedzenia: czteroprzymiotnikowy podział zaproponowany przez J. Wróblewskiego praktycznie się przyjął i jest używany do dzisiaj, a problem zmienności i aktualizacji prawa i informacji prawniczej generalnie pozostaje aktualny.

II.

A.

Punkt drugi artykułu poświęcony jest problemowi szybkiego wzrostu ilości przepisów prawnych. Poza tym autor podkreśla fakt, że „państwo typu socjalistycznego (...) charakteryzuje się dużym zakresem przepisów prawnych związanych ze spełnianiem jego funkcji gospodarczo – organizacyjnych”

B.

Pod tak „uczenie” brzmiącą wypowiedzią pana Wróblewskiego kryje się nieciekawie wyglądająca prawda: socjalizm był ustrojem totalnie zbiurokratyzowanym, którego administracja zamiast spełniać „funkcje gospodarczo – organizacyjne”, marnotrawiła ogromne środki i walenie przyczyniała się do jak najgorszej organizacji pracy.

Ogólny wniosek zawarty na końcu tegoż punktu, że „ilość informacji prawniczej rośnie”, praktycznie zachował aktualność do dnia dzisiejszego. Współcześnie mówi się o „inflacji prawa”, gdzie pod tym terminem kryje się jednocześnie konstatacja rosnącej ilości regulowanych dziedzin życia i malejące znaczenie tych regulacji w obrocie prawnym. Np. w Rumunii powołano specjalne ciało ustawodawcze pod nazwą Rady Legislacyjnej, w wyniku jej prac, uchylono za jednym zamachem ponad 1800 aktów prawnych, jako niepotrzebnych,

zbędnych, zaśmiecających system prawa.

Tak, więc uwaga prof. Wróblewskiego ma charakter uniwersalny i co więcej dzisiaj stanowi poważny argument za deregulacją, czyli ograniczaniem dziedzin życia regulowanych przez prawo. Niestety, wydaje się, że prawodawstwo UE idzie dokładnie w przeciwnym kierunku.

III.

A.

Punkt trzeci (3.0) traktuje o odmiennych sposobach gromadzenia informacji, w zależności od tego, jakiego materiału informacja dotyczy:

3.1 – „Informacja dotycząca tekstów prawa obowiązującego jest w zasadzie gromadzona na bieżąco ze względu na prawnie uregulowany sposób powstawania przepisów prawnych”. Chodzi tutaj przede wszystkim o takie akty, które muszą być opublikowane w konkretnym miejscu (przede wszystkim ustawy). W drugiej kolejności „gromadzenie na bieżąco” dotyczy tzw. „prawa powielaczowego” i innych aktów rangi niższej niż ustawa.

3.2 – W PRL istniało kilka papierowych publikatorów decyzji stosowania prawa, między innymi było to „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” oraz „Orzeczenia Sądu Najwyższego”. Jednakże żadne z istniejących wydawnictw nie zawierało całości orzeczeń ze swojej dziedziny. Zbiory decyzji administracyjnych wyglądały jeszcze skromniej: „Informacje o tych decyzjach nie są gromadzone w zasadzie w jakiś systematyczny oficjalny sposób, większość z nich nie jest publicznie udostępniona”

3.3 – „Informacje o doktrynie są w zasadzie łatwo dostępne, gdyż doktryna jest zawarta w pracach publikowanych (monografie, studia i artykuły, glosy)” Dalej prof. Wróblewski stawia pytanie, czy prace niepublikowane można zaliczyć w poczet doktryny i dochodzi do wniosku, że za „doktrynę” można uważać opracowania „powszechnie dostępne poprzez zbiory biblioteczne”.

3.4 – „Informacje o faktach związanych z prawem są nader zróżnicowane”. To samo można powiedzieć o sposobach ich gromadzenia: część (np. statystyki) jest powszechnie dostępna, część zaś w ogóle nie jest systematycznie gromadzona.

B.

3.1 – Akty publikowane w *Dzienniku Ustaw* i *Monitorze Polskim* są gromadzone i aktualizowane na bieżąco. Co się tyczy „prawa powielaczowego” (PRL – owski wynalazek, który skutecznie podnosił poziom biurokracji; było to prawo w postaci instrukcji, wytycznych, okólników itd. dołączanych do ustawy. Było to prawo przeznaczone dla organów administracji wszystkich szczebli i nigdzie oficjalnie nie publikowane) to pomimo konstytucyjnych zapisów stwierdzających, że prawo „powielane” nie jest prawem powszechnie obowiązującym, oraz przepisów wewnętrznych zwalczających tego rodzaju „twórczość”, jeszcze dzisiaj, 19 lat po upadku komunizmu, można się natknąć na tego typu przepisy. (Więcej na ten temat: <http://www.myslpolska.org/?article=811>)

3.2 – Postulat ten realizowany jest właśnie w systemach informacji prawnej, które udostępniają szerokie zbiory niepublikowanych w tradycyjnej formie dokumentów (orzeczeń i pism urzędowych). Od października 2007 roku działa baza orzecznictwa Naczelnego Sadu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych (<http://www.nsa.gov.pl/>), która już w tej chwili ma ponad sto tysięcy orzeczeń z uzasadnieniami. Jest też duża baza Sądu Najwyższego (www.sn.gov.pl). Na stronie Ministerstwa Finansów jest baza pism urzędowych, licząca kilkadziesiąt tysięcy obiektów.

3.3 – Obecnie możemy mieć jeszcze większy problem z ocenieniem, co należy do doktryny, a co nie, jeżeli będziemy rozważali ten problem pod kątem miejsca publikacji danego poglądu.

W dobie Internetu, w którego zasobach każdy może umieścić co mu się żywnie podoba, moim zdaniem, najlepiej opierać się na tekstach jurystów cieszących się największym uznaniem, posiadających „nazwisko”.

3.4 – W dziedzinie „informacji o faktach” wszystkie stosunki zostały praktycznie „po staremu”, jednakże w Internecie możemy odnaleźć gigantyczne bazy różnych informacji o charakterze opisywanym przez profesora. To choćby bazy IPG i SPG (Informator i Serwis Prawo Gospodarczy), ale także pokaźna liczba serwisów internetowych, jak choćby Infor. Oczywiście głównie są to rozwiązania komercyjne, a wykupienie licencji nie należy do wydatków małego rzędu...

IV.

A.

Punkt 4.0 - Prof. Wróblewski rozróżnia proces gromadzenia informacji od procesu przekazywania informacji do adresata. Stwierdza, że przekazanie określonej informacji polega na odpowiedzi na cztery pytania:

1. *Czy istnieje określony materiał informacyjny?*
2. *Gdzie jest określony materiał informacyjny? (Adres)*
3. Dostarczenie środków technicznych dla zapoznania się z treścią poszukiwanej informacji tak, by adresat mógł odpowiedzieć na pytanie:
4. *Jaka jest treść poszukiwanej informacji?*

Następnie dokonuje podziału na niecybernetyczne i cybernetyczne sposoby przekazu informacji prawniczych.

4.1 – Niecybernetyczne, czyli tradycyjne wyszukiwanie informacji prawnej. Za jej pomocą możemy na pytanie 1 i 2 odpowiedzieć od razu „przez szukanie wiadomości o potrzebnej informacji w odpowiednich katalogach czy też skorowidzach (...) Od właściwości technicznych katalogu będzie zależało, czy w ogóle dotrze się do odpowiedzi na postawione pytania oraz czy ta odpowiedź będzie rzetelna”.

4.2 – W tym punkcie zaakcentowana została „potrzeba szukania nowych rozwiązań” wydajniejszych niż działania niecybernetyczne. J. Wróblewski dokonuje pobieżnej charakterystyki dziedziny nauki, jaką jest cybernetyka, zaznacza, że „powstają nowe możliwości zastosowania maszyn matematycznych w prawoznawstwie i formułowany jest pogląd głoszący, iż właśnie tutaj tkwi najdoskonalsza postać wpływu cybernetyki na prawoznawstwo i praktykę prawniczą” i dochodzi do konkluzji, że do „opracowania maszynowego” najlepiej nadają się informacje o przepisach i o decyzjach stosowania prawa.

B.

Kiedy mówimy o wyszukiwaniu informacji prawniczej w sposób tradycyjny, to punkt 4 i podpunkt 4.1 są tak samo aktualne jak w chwili pisania. Zaś podpunkt 4.2 można bez przesady nazwać „proroczym”. Trudno sobie dziś wyobrazić funkcjonowanie praktyki prawniczej na co dzień bez **ISAP**-u czy komercyjnych systemów informacji prawnej (kolejny raz widać, że ówczesnie nie rozróżniano działań programu od działań samego komputera, który sam z siebie żadnych działań nie wykonuje)

V.

A.

W tym punkcie dokonuje się rozróżnienia systemów informacyjnych na trzy kategorie:

1. System informacji adresowej (tylko adres aktu)
2. System informacji treściowej (adres i tekst aktu)
3. Systemy przetwarzania informacji o prawie

„Dwa pierwsze rodzaje systemów posługują się maszyną cyfrową jako środkiem gromadzenia i przekazu informacji. Upraszczając ich działalność można powiedzieć, że stanowią one magazyny informacji, z których można elementy zgromadzonej tam informacji otrzymać zgodnie z potrzebami użytkownika”.

„Od obu tych systemów informacji różnią się w zasadniczy sposób systemy przetwarzania informacji prawnych. Te, bowiem służą nie tylko do gromadzenia i przekazu informacji prawnych, ale jeszcze dokonują nad tymi informacjami operacji zgodnie z zaprogramowanymi algorytmami (...) Odpowiednikiem jej (maszyny cyfrowej z takim systemem – przyp. aut.) jest więc już nie katalog (system adresowy), ani skatalogowany zbiór materiału normatywnego (system treściowy), ale układ składający się z ściśle logicznie rozumującego podmiotu oraz zbioru skatalogowanego materiału, który jest przedmiotem myślowych operacji tego podmiotu (...) Tu warto podkreślić, że należyte rozwiązanie systemów informacji treściowej jest warunkiem koniecznym budowy odpowiednich systemów przetwarzających informacje prawne”.

B.

Jako system adresowy powstał (1974) i egzystował aż do 1998 roku **CZRAP → RAP → ISIP → ISAP**. Obecnie i **ISAP**, i wszystkie komercyjne systemy informacji prawnej to systemy treściowe. A co się tyczy systemów przetwarzania informacji o prawie....:

„Na realizację wciąż czekają postulaty wykorzystania narzędzi informatycznych w procesie tworzenia prawa. W powijakach są również systemy automatycznego decydowania, oparte na rozwiązaniach informatycznych, szczególnie tych stosujących metody sztucznej inteligencji”⁶

Jeżeli mówimy o systemach do tworzenia prawa, to wykorzystywane są różne systemy workflow wydawniczych funkcjonujących choćby w wydawnictwa gazetowych, czy książkowych, w których realizowana jest określona ścieżka dojścia do końcowego efektu, czyli w tym przypadku aktu prawnego. Stopień zaawansowania jest różny, np. obecnie w sejmie trwają prace nad stworzeniem kompleksowego systemu do obsługi procesu legislacyjnego. Jednakże na uwagę zwraca działający już obecny system **"ORKA"** wdrożony w Sejmie, którego efekty działania publikowane są w serwisie sejmowym, w zakładce "Prace Sejmu".

VI.

A.

6.0 – Omówienie problemów, jakie wiążą się z budową systemu informacji treściowej:

6.1 – „Sprowadzenie oryginalnego tekstu przepisu do ‘formuły normalnej’”. Poprzez „formułę normalną” prof. Wróblewski rozumie stworzenie takiego języka aktu, w którym „zwroty wyrażone (...) były zbudowane w dostatecznie precyzyjny sposób, w każdym razie bardziej precyzyjny niż teksty oryginalne”.

6.1.1 – W tym podpunkcie, mimo że autor omawianego artykułu nie wyraża tego wprost, postulowana jest konieczność ścisłego stosowania zasad logiki prawnej przy pisaniu aktów prawnych i (a właściwie przede wszystkim) przy „przepisywaniu” ich do pamięci maszyny cyfrowej.

⁶

Cytat za: W. Wiewiórowski, G. Wierczyński, *Informatyka prawna*..., strona 15.

6.1.2 – W tym podpunkcie zawarto postulat ujednolicenie języka aktu prawnego poprzez stosowanie *definicji legalnych*, a tam, gdzie jest to nie możliwe, dokonywanie wykładni językowej i systemowej. „W rezultacie dany termin będzie w formule normalnej występował z różnymi indeksami (termin 1, termin 2..., termin n) odpowiadającym wyróżnionym znaczeniom”.

6.1.3 – Kolejnym koniecznym krokiem jest wg. Wróblewskiego „sprecyzowanie charakterystyki normatywnej tekstu”. Charakterystyka takowa, która powinna umożliwić wyszukanie konkretnego aktu w pamięci maszyny cyfrowej powinna zawierać:

- nazwę aktu
- datę uchwalenia aktu,
- numer porządkowy aktu,
- nazwę organu normodawczego,
- pozycję aktu w zbiorze publikacyjnym,
- numer, pod którym przepis figuruje w danym akcie normatywnym,
- czasowy zakres obowiązywania przepisu,
- terytorialny zakres obowiązywania przepisu,
- przedmiotowy i ew. podmiotowy zakres obowiązywania przepisu.

6.2 – Tutaj autor naszego referatu stwierdza, że „można wyróżnić różne ‘warstwy’ opracowań językowych” i dokonuje rozróżnienia trzech rodzajów języka informacyjnego:

1. „Język informacyjny I” – „Jest to jedynie modyfikacja języka prawnego, w jakim sformułowane są przepisy prawne. Polega ona na sprecyzowaniu tego języka przez eliminację wieloznaczności występujących w tekstach prawniczych”.

2. „Język informacyjny II” – ‘Język informacyjny I’ w którym są ujęte formuły normalne, ”zostaje ujęty w postaci określonej klasyfikacji. Polega ona na skodyfikowaniu pojęć występujących w tym języku według przyjętych zasad klasyfikacyjnych.(...) Klasyfikacja ta wyraża się w słowniku terminów tworzących schemat klasyfikacyjny i reguł, które rządzą ustalaniem odpowiednich klas pojęciowych. Można ująć łącznie zasób tych terminów wraz z odpowiednimi regułami ich użycia jako ‘język informacyjny II’. (...) W tym języku należy ująć wszystkie formuły normalne przepisów prawa, jakie mają być wprowadzone do pamięci maszyny cyfrowej”.

3. „Język informacyjny III” – „Musi istnieć zespół środków technicznych, za pomocą którego zakodowany materiał normatywny zostanie wprowadzony do pamięci maszyny cyfrowej. Trzeba więc każdemu elementowi kodu przyporządkować określony sygnał w takiej postaci, by mógł być wprowadzony do ‘wejścia’ danej maszyny”.

Dalej cały akapit J. Wróblewski poświęca nośnikom informacji, gdzie zaznacza, że „materiał prawny, który stanowi przedmiot systemu informacyjnego, nie wpływa w żadnym stopniu na te (dotyczące nośników – przyp. aut.) rozwiązania techniczne poza tym, że posługiwanie się tym materiałem zaleczy od potrzeb i umiejętności użytkownika, którym jest *ex professo* właśnie prawnik.”

W kolejnym akapicie rozważany jest problem „kodyfikacji cyfrowej” i jego „mechanicznego” czy też „nie - mechanicznego” rozwiązania:

- „kodyfikacja mechaniczna” polegała na mechanicznym wprowadzeniu oryginalnego tekstu aktu prawnego, posługując się kodem polegającym na przypisaniu terminom tekstu odpowiednich symboli,

- „kodyfikacja nie – mechaniczna” polegała na zbudowaniu formuły normalnej tekstu (‘język I’), sklasyfikowaniu jej (‘język II’) i „dopiero na tej podstawie mechanicznie dokonać przekładu skodyfikowanego języka na system znaków dostosowany do wprowadzenia w wejście maszyny (‘język III’). W tej kwestii autor referatu był bliższy rozwiązaniom „kodyfikacji nie – mechanicznej”

6.3 – Kolejną omawianą kwestią jest „repertuar pytań określony przez właściwości tego systemu” (treściwego – przyp. aut.). J. Wróblewski konkluduje, że pytanie do systemu musi się sprowadzać do „Jakie przepisy obowiązujące regulują zagadnienie Z”. Następnie pytanie takie, sformułowane w języku prawniczym, trzeba kolejno przełożyć na język informacyjny I, II i III.

W tym podpunkcie stwierdza się także, że dla otrzymywania lepszych wyników przeszukiwania pamięci maszyny cyfrowej, powinno się stworzyć „odpowiedni system szukania informacji poprzez kod klasyfikacyjny”

6.4 – Odpowiedź na zadane pytanie maszyna cyfrowa udziela w języku informacyjnym III. Wobec tego należy ją przełożyć na język I. Jak stwierdza prof. Wróblewski „przejście od tego sformułowania do języka prawnego tekstu oryginalnego jest bardzo proste wobec ‘adresu’ zawartego w podanej informacji. Ten przykład idący w odwrotnym kierunku w porównaniu do przekładu zadanego pytania może być również w wysokim stopniu zautomatyzowany”.

B.

Trzeba przyznać, że punkt VI omawianego artykułu należy w nim do najbardziej skomplikowanych. Ciekawe, jak upływ czasu potrafi skomplikowane, zawile sprawy zmienić w całkiem proste....

Dzisiaj nie musimy sprowadzać tekstu aktu do ‘formuły normalnej’, gdyż wszystkie systemy informacji prawnej operują na oryginalnych, jednolitych tekstach aktów. Postulat tworzenia prawa ściśle w oparciu o zasady logiki prawniczej i definicje legalne jest (niestety) cały czas aktualny. W naszym systemie prawnych jest wiele „bubli prawnych”, które nie dość, że są wieloznaczne, to jeszcze nie są pisane w oparciu o Zasady Techniki Prawodawczej (Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad Techniki Prawodawczej” – Dz.U. Nr 100, poz. 908) i pod tym względem postulat sprzed 38 lat cały czas czeka na pełną realizację...

W punkcie 6.1.3 została opisana „instytucja”, która dzisiaj każdy użytkownik systemów informacji prawnej zna pod nazwą „metryka aktu”. Postulat zrealizowany w 100 %.

Co się tyczy punktu 6.2... tu akurat widać, że artykuł jest już wiekowy. Dzisiaj użytkownik nie musi sobie zaprztać głowy takimi sprawami: teksty w systemach są oryginalne i jednolite, nie trzeba ich przekształcać w jakikolwiek sposób, a tym bardziej znać języka programowania („Język informacyjny III”) ani „kodyfikować” bazy danych... Informacje są wprowadzane albo z klawiatury, albo za pośrednictwem skanera. Nie trzeba przechodzić specjalistycznych kursów, by móc obsługiwać te urządzenia.

Profesor Wróblewski nie mógł na początku lat 70. przewidzieć powstania graficznych systemów operacyjnych, i co za tym idzie, programów. By skorzystać z zawartej w którymś z SIP - ów wyszukiwarki aktów, wystarczy kilka kliknięć myszką, wpisanie adresu aktu.... i jest! Nie trzeba mozolnie formułować pytań, dokonywać ich translacji itd.

VII.

A.

Cały ten punkt poświęcony jest systemowi treściowemu, zawierającemu informację prawną z zakresu „decyzji prawnych”. Stwierdza się tutaj, że język informacyjny I i II będzie bardziej złożony niż w przypadku informacji dotyczącej przepisów prawa.

Podany przez J. Wróblewskiego wzór formuły normalnej dla informacji dot. decyzji stosowania prawa:

- sentencja decyzji
- formalna charakterystyka decyzji obejmująca nazwę organu wydającego decyzję, cyfrowy wyznacznik sprawy, w której decyzja zapadła, datę decyzji,
- zakres obowiązywania decyzji z uwzględnieniem jej wzruszalności czy też prawomocności
- podstawa prawna decyzji obejmująca przepisy kompetencyjne, proceduralne i przepisy zastosowanego prawa materialnego
- charakterystyka stanu faktycznego w świetle przyjętych dowodów i okoliczności mających wpływ na wydanie decyzji
- ewentualnie przyjęte przez organ państwa dyrektywy wykładni i dyrektywy stosowania prawa, które wpływają na sformułowanie „reguły decyzji”, na podstawie której ona zapada

„Uwzględnienie ww. elementów jest w różnym stopniu potrzebne dla poszczególnych rodzajów decyzji stosowania prawa”.

W tym punkcie stwierdza się także, że sprawny system informacji o decyzjach nie może funkcjonować bez systemu informacji o przepisach prawnych.

B.

Wyżej wymienione postulaty zostały zrealizowane w następujący sposób:

- system identyfikacji dokumentów (obecnie realizowany przez opis - cechy formalne - służy do odnalezienia dokumentu)
- inne cechy dokumentu - jak np. powiązania z orzeczenia do aktu prawnego (realizowane powszechnie w SIP-ach) oraz powiązania między orzeczeniami (właśnie np. uchylenie rozstrzygnięcia, bądź powołanie się przez sąd w swoim uzasadnieniu na inne orzeczenie) - w tym drugim przypadku taki system ma np. obecnie **Legalis**
- elementy struktury dokumentu - w SIP-ach prezentuje się np. same tezy jako efekt wyszukiwania, część orzeczeń ma tylko uzasadnienia prawne - nie ma stanów faktycznych.

VIII.

A.

W ostatnim punkcie swojego referatu profesor Jerzy Wróblewski stwierdza, że pomimo wielu ograniczeń i wysokich kosztów użytkowania maszyn cyfrowych, będą one coraz częściej wykorzystywane do zadań prawniczych, ponieważ „maszyna cyfrowa jest najszybszym środkiem przekazywania informacji”, a wzrost ilości informacji prawniczej wymusi ich coraz częstsze wykorzystywanie.

„Przed użyciem maszyn cyfrowych w dziedzinie informacji prawniczej otwierają się nowe perspektywy. Czynniki, które sprzyjają ich wprowadzeniu, jest potrzeba szybkiej, dokładnej i kompletnej informacji prawniczej, dotyczącej rosnącego materiału interesującego naukę i praktykę prawniczą.

B.

Przewidywania J. Wróblewskiego w tym zakresie sprawdziły się. Komputery dzisiaj uczestniczą w wielu etapach tworzenia prawa. Co prawda jeszcze nie merytorycznie, ale kto wie, co przyniesie dzień następny...

I jeszcze na koniec anegdota:

*„Co ciekawe usłyszeć można anegdotę, zawierającą jednak pewną część prawdy o rzeczywistości prawnej, [która] powiada, że w III Rzeczypospolitej obowiązuje nie prawo uchwalone przez parlament i publikowane w Dzienniku Ustaw, ale zawarte w bazach danych systemu 'LEX' ”.*⁷

⁷ M. Safjan, *Zdobywanie wiedzy o obowiązującym prawie zaczyna być już sztuką*, (w:) *Rzeczypospolita z 17.02.2003*

Zakończenie

Mam nadzieję, że po lekturze niniejszej pracy oraz analizowanego przez nas artykułu szanowny czytelnik dostrzeże z całą wyrazistością, co polskiej informatyce prawniczej prze te długie 38 lat udało się osiągnąć, a co pozostaje nam, Europie i światu w ogóle do zrobienia w tej materii.

Bibliografia

1. J. Petzel, *Informatyka prawnicza*, Warszawa 1999,
2. A. Szewc, *Rola i znaczenie informacji o prawie*, (w:) tenże (red.), *Informacja naukowo-techniczna a prawo*, Katowice 1984,
3. W. Wiewiórowski, G. Wierczyński, *Informatyka prawnicza – technologia informacyjna dla prawników i administracji publicznej*, Kraków 2006,
4. M. Hołyński, *Sztuczna inteligencja*, Warszawa 1979,
5. T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa* 4. wydanie, Warszawa 2003
6. M. Róg. *Elektroniczne ogłaszanie prawa*, Wrocław 2006